

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

**Adres Redakcji i Administracji:**  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.**

**Przedpłata kwartalna:**

w Krakowie . . . . złr. 1.—  
z przesyłką poczt. złr. 1.15  
w Niemczech . . . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dol. 2.50

## W Y B O R Y !

Hej panowie! dziś nadchodzą wielkie u nas święta,  
W których wezmą udział równy **ludzie i zwierzęta.**  
Szranki się już otwierają, rycerze w bój staną —  
Jedni wrócą z pustą kieszą — a drudzy z napchaną,  
Warto temu się przypatrzeć, jak w te ciężkie czasy,  
**Stańczyki, warchoły, żydzi** puszczą się w zapasy! —

Skończyło się panowanie ojców coś pół kopy!  
Z niepokojem patrzą na nas oczy Europy,  
Bo to ważna rzecz okropnie — czy po groźnej burzy  
Pozostaną w Radzie wszyscy, czy tylko niektórzy.  
O każdym z nich „Djabeł“ tutaj mówi delikatnie,  
A jeżeli figla komu nieumyślnie płatnie,  
Puście w trąbę! Dawniej smagał grzesznych w imię prawdy,  
Ale odkąd się przekonał, że gniew budzi zawdy,  
Za tę prawdę — która pono poszła sobie w kawki,  
Zamiast łyżką, niejednemu — daje szczyptą dawki.

### 1. Chyłek.

Chyłkiem chodzi  
Ten dobrodziej,  
Kto nie stańczyk  
To mu szkodzi.  
Bo od wczesnej panicz chwili  
Do pańskiej się klamki **chyli**  
Dla tych co są krwi niebieskiej  
Pokojowe chowa pieski,  
Które panom łapy liżą  
A nie panów w łydki gryzą.  
Wstyd, by w Radzie taka postać  
Mogła dłużej jeszcze zostać.

### 2. Dr. Parkiewicz.

Ma najlepsze serca chęci;  
Lecz się koło panów kręci,  
Polityka ich go trzyma  
Choć do tego głowy nie ma.  
Czy za Radą, czy też w Radzie  
Za stańczyków głowę kładzie  
I nadstawia za nich karku  
Lepiej, niechaj siedzi w parku.

### 3. Hrabianowski.

Że był w Radzie gadka lata,  
Cztery razy przez trzy lata

Tych zaś, których miasto ceni za szlachetne czyny,  
Którymi się zapisali w pamiętnikach gminy,  
Jawnie chwale, bez różnicy na **wyznanie wiary,**  
Bo w mych oczach tacy ludzie, to miasta filary!  
Tacy ludzie aż do śmierci siedzieć w Radzie winni,  
Bo dla miasta, **nie dla siebie** są jak mogą czynni.

A jeżeli wszystkich takich zasłużonych miastu  
Nie ma w Radzie i zechcecie **nowych** z kilkunastu....  
To najpierwej przypomnijcie sobie dawne Rady  
I wybierzcie tych co byli tam nie od parady.  
Jak naprzykład taki **Rehman** człek pięknych przymiotów,  
**Szpakowski, Schwarz, Armółowicz** — każdy z nich jest gotów,  
Nieść swe prace dla korzyści **miasta**, nie dla własnych  
Jak chcą **różni, w różnym celu** — pragnąc zysków masnych,  
Tych wybierzcie! — a tymczasem jeźli słuchać chcecie,  
Powiem o tych, co **ojcowska** kończą **sześcielecie.**

Bo o tyle go obchodzi,  
Gdy o klikę jego chodzi.  
Więc gdy radca nie chce radzić  
Radzę z Rady go wysadzić,  
Bo szkoda, by człek tej skali  
Marnował się w miejskiej sali.

### 4. Lord Albert.

Correct w każdym centymencie  
A choć w niem stańczyka wietrzę,  
Stańczyka w semickiej skórze,  
To zalety ma tak duże,  
I charakter taki czysty,  
Że go nie wykreślam z listy.



**5. Herr v. Jänner.**

Chłopski rozum i spryt duży  
Według widzeń miastu służy,  
A choć wadę ma tę oto:  
Że jest gburem i despota  
I że patryotyzm w Radzie  
Na ostatniem miejscu kładzie,  
Więc bym się nie zmartwił całkiem,  
By miast żółtkiem, wyszedł białkiem.

**6. Sęk.**

Jest paragraf jest pewnikiem,  
Że kto miasta urzędnikiem,  
Nie może być prawem żadnym  
Przełożonym i podwładnym.  
Wiem ja jednak i wy wiecie,  
Że na przyszłe sześćoście,  
Falą głosów w Radę wpłynie,  
Bo rzetelnie służy gminie,  
I czynami się różniami,  
Zasłużył Krakowskiej ziemi.

**7. Stella marina.**

Pojedynkiem w Radzie kroczy  
I nie patrzy ludziom w oczy,  
Krytyk na to jest surowy,  
Co nie wyszło z jego głowy.  
Na podwładnych jest też biczem —  
Bo im nie przepuszcza w niczem.  
Lecz, że działa pracowicie,  
Może go i nie puścić.

**8. Dr. Wodociągowski.**

Zna kanały wszystkich ulic  
Wodę ciągnąć chce z Regulic,  
A choć ciągnie czas zbyt długi  
Lecz że chętny do wysługi —  
Że bez wstępu i pogardy  
Wącha ustępy, Talardy,  
I o czystość dba rysztołów,  
Nie żalując czasu, kroków;  
Więc zostawić... aż raz wreszcie  
Wodociąg nam zrobi w mieście.

**9. Dr. Milczek.**

Na Radzie się nie odzywa;  
Lecz w sekcjach czynnym bywa,  
Stańczyk pono lecz uczciwy,  
I szlachetne ma porywy —  
Za złą sprawą nie obstaje  
Więc mu dobrą króskę daje.

**10. Pęcherzowski.**

Pęcherz to nadęty w dumie  
Wyjęzyczyć się nie umie,  
Głowa słaba, postać sztywna  
Że jest w Radzie to rzecz dziwna.

**11. Książę - kupiec.**

Książęcą ma minę,  
Do góry czuprynę,  
Butny i zuchwały —  
Choć mały.  
I w sklepie przy ladzie  
Na mieście i w Radzie  
Pan z niego okrutny  
I butny.  
Lecz w gruncie człek prawy  
I dobry do sprawy,  
Więc zostań z nim w zgodzie  
Narodzie!

**12. Per.!**

Chociaż źle patrzy, ale dobrze widzi,  
I katolicy lubią go i żydzi,  
Bo człek gorący i ma grosz w kieszeni  
I do publicznej sprawy się nie leni,  
Kto go zaczepi, porządnie wychlasta —  
A, że: co robi, to dla dobra miasta,  
Że ma mir nawet w czeluści piekielnej,  
Że jednym słowem jest to radca dzielny,  
Więc radzę wszystkim, co nie chcecie lali,  
Byście go radcą i nadal wybrali.

**13. Pan Hugo.**

Pan Hugo.  
Siedzi długo  
Tam gdzie Rada,  
I nic nie gada.

**14. Dr. Staś.**

„Reformy“ brat  
Słucha jej rad,  
I za nią w bój  
Da żywot swój.  
Serdeczny druh  
Robi za dwóch  
Kocha ten gród.  
Śpiewa jak z nut,  
Gdy miasto gra:  
Że mu coś trza.  
Każdemu lę  
Obetrzeć chce  
Ten zacny mąż;  
Ale jak wąż  
Trzyma się wciąż.  
Tego co wyrzekł raz,  
Chociażby sam,  
Dopatrzył później skaz.  
Tak rzadki człek  
Na ten nasz wiek,  
Winien powtórnie  
W wyborczej urnie,  
Znaleść się tak:  
Jako w potrzasku ptak.

**15. Bandera.**

Różni mówią, że człek zdolny!  
Chciał on wejść z sekcji szkolnej  
Pod banderą „Reformy Nowej“  
Do szkolnej Rady krajowej,  
W charakterze delegata!  
Ale jakoś ta bandera  
Nie ma szczęścia?... Mówią inni,  
Że Stańczycy są uczynni  
Dla swych knechtów... et cetera...  
Ha! gdyby tak... ale pierwej  
Trzeba radcą być bez przerwy...  
To się figla może spleta!

**16. Dr. Wiśniowiecki.**

Człowiek dobry, pracowity  
Nikomus się nie narazi,  
A każdemu pomóż pragnie,  
Za biednymi wszędzie łązi. —  
W Radzie służy należycie  
Czyste jak lza jego życie.

**17. Ks. Mida.**

Nigdy w obóz się stańczyka  
Nie dał wciągnąć — broni w Radzie  
Spraw kościoła i języka.  
Choć mu stoi na zawadzie  
Pewna w mieście pogadanka...  
Jakoś ucho jest u dzbanka —  
Radbym — i to radbym szczerze  
Przestać wierzyć w to, co wierzę.

**18. Mirt.**

Wzór pilności przez lat cztery,  
Choć ortodoks — polak szczery,  
W Radzie miejskiej szanowany —  
Człek światły nie malowany.  
Przed dwoma laty wyjechał,  
Obowiązków więc zaniechał.  
Takich radców szkoda duża,  
Jak pilnego w domu stróża.

**19. Dominus Sigismundus.**

Radca pilny, dbały, skrzętny,  
Dźwignąć miasto zawsze chętny,  
Dba o jego dobro szczerze,  
W każdej pracy udział bierze.  
Nikomus on nie zaszkodzi,  
A w czem może to wygodzi.  
Jeżeli prawda, że takiemi,  
Jak on ludźmi uczciwemi  
Są cukrowi fabrykanci:  
To życzę by radcy tamci,  
Co nie mając tej fabryki,  
Siebie tylko w życia pędzie  
Jedynie mają na względzie —  
Wszyscy byli: cukrowniki!



**20. Pan Podhajeski.**

Na posiedzenia pełnej Rady miejskiej  
I posiedzenia sekcji skarbowej,  
Uczęszczał rzadko nasz pan Podhajeski  
Zaledwie — co dziesiąty raz  
Gdy notabene pozwalał mu czas.  
Szlachcic to butny, wesoły i zdrowy,  
Trzyma się **góry!** i przyrzekł też z góry  
Światłą swą mocą poprzeć w Radzie Tonia!  
Cóż teraz powie na wybryk natury.  
Co jest mocniejszą, jak widać, od słonia?  
Nie wiem co powie — lecz według mej rady  
Winien się zgniwać i ustąpić z Rady.

**21. Prawdzieki.**

Różne sprawy w uszy kładzie  
Lecz półgębkiem — nie na Radzie,  
Jest to Kato bez odwagi  
Boi się tknąć prawdy nagiej.  
Ekonomat grubo tyka  
Ale fakta w gębie łyka.  
W razie nowego wyboru  
Może zejdzie z tego toru,  
I otwarcie wszystko powie  
Niech się prawdy Rada dowie.

**22. ? ?**

Znany kupiec! Chłop przystojny  
W piękne słówka zawsze zbrojny  
Pańskie miewa maniery.  
Serce zacne, rozum szczery,  
Byłby radcą duszą, ciałem —  
Sprawy miejskie wziął z zapalem,  
Ale skrzydła ogorzały,  
Bo go spalił los garbaty! —  
O swój honor zawsze dbały  
Nad zgłiszczami własnej chaty.  
Puścił w trąbę miejskie sprawy,  
A do jej się wziął naprawy.  
Chwałę mu to i cieszę się,  
Bo jak wieść miejscowa niesie,  
Idzie dobrze — budowniczy  
Lepiej sobie sam nie życzy.

**Wścigi! Wścigi!**

Ma foi, ten Zyzio miał pyszną ideę, że podszeptał hrabiemu Romciowi, aby tor wścigowy urządzić w Krakowie. Gdyby nie to, ileżby to dam naszych salonów musiało poprzestać na łykaniu słinki i czytaniu gazet o sportach za granicą. Gdy tymczasem teraz nawet takie, które żyją z dobroczynnych składek Sgo Wincentego, mogą tanim kosztem zabawić się w sport. Wynajmuje się ekwipaż u tego — tego — jak on się to nazywa, — przebiera się karawaniarzy w liberyą, bierze się na kredyt u modniarki kostium sezonowy — i jest chic, vraiment chic — który w końcu nie zrukuje nas — a choćby i zrujnował? Od czego

**23. Agnus.**

Człek zasłużony, znany w mieście całym,  
Pomimo wieku z młodzieńczym zapalem,  
Pracuje zdrowo — a nietylko w Radzie  
Różne obowiązki na swe barki kładzie,  
Jeżeli zechce, niechaj jak najdłużej,  
Swoim rozsądkiem miejskiej radzie służy.

**24. Chęć.**

Chęci zawsze ma uczciwe  
Ale myśli nieszczęśliwe,  
Jak naprzykład ta bezsilna  
Wodociągom nie przychylna —  
Radca pilny — patrzy zdrowo  
Na to w Radzie i na owo,  
Nie raz sobie gorzko sarka,  
Że pożytku nie przynosi  
Ekonomka gospodarka —  
A kosztuje...  
Jednym słowem, człek to klawy,  
Nie siedzi tam dla wystawy.

**25. Epes.**

Pięć razy i pół  
Mówki w Radzie snuł!  
Troszkę to malutko,  
Jest na sześćościecie,  
Lecz czyż nie powiecie  
Że jest i zasługą,  
Że mówił tak krótko,  
Mogąc mówić długo?

**26. Przeworsk.**

Człowiek możny, dobroczynny  
Wpływ wywierał by ogromny:  
Gdyby inną miał naturę,  
Jest za cichy i za skromny.  
Te przymioty jego chwalebę  
I cenię go bardzo — ale,  
Dziś na świecie trza być innym,  
Będąc takim dobroczynnym.

**27. Nestor.**

Mąż najbardziej zasłużony  
W Radzie miejskiej — a krzywdzony  
Obrzydliwie przez lat tyle...  
Kiedy wspomnę — czoło chylę!  
Przed umysłem pięknym, świetnym,  
Tak uczciwym i szlachetnym.

On przebacza własne krzywdy  
Na nikim się nie mści nigdy,  
A uważa się szczęśliwym  
Jeśli nawet nieżyczliwym  
Pomódz może! Tę cną duszę  
Znacie dobrze — więc nie kruszę  
Kopii za nim — nie gardluję,  
Całe miasto go szanuje...

I myślę, że Rada nowa  
W imię wdzięcznego Krakowa  
Na początku prac uchwali:  
Portret **Jego** w Radnej sali —  
Jako portret prezydenta  
Raz umieścić — to rzecz święta,  
Której dotąd nie zrobiła —

Złości siła!

**28. Człek na czasie.**

Echt krakowiak — jak szkło czysty  
Sprawiedliwy choć nerwisty.  
Zabiegliwy a uczciwy,  
Gorący a uporczywy.  
Do Krakowa przywiązany  
Równo ceni wszystkie stany.  
Na niedolę biednych tkliwy  
Łagodny a opryskliwy.  
Głowa światła, pracująca,  
Jako mrówka w cieniach słońca.  
Posiedzeń ani na chwilę  
Nie opuścił przez lat tyle.  
Oto człowiek — oto siła  
Która sobie zasłużyła  
Na szacunek i uznanie  
W każdym stanie.

Djabeł.

święty Wincenty a Paulo? od czegoż Corso? — Jeżeli ten święty położył sobie za zadanie wspierać ludzi, wstydzających się pracować, — chciałem powiedzieć zebrać, to wstydzimy się, ale bawimy, a któż ma większe prawo korzystać z dochodów wścigowych i Corso kwiatowego, jak my, cośmy fortuny puścili na wścigi i Corsa. Więc niech żyje Zyzio, Romcio, Corso kwiatowe i wścigi. Tylko muszę zaproponować komitetowi, żeby żydów nie puszczano na miejsca numerowane, bo to psuje humor, jak się w sąsiedztwie zobaczy takiego żyda o którym się wie, że ma nasze weksle w pugilaresie i pcha się razem z nami do totalizatora. Ce n'est pas bien.



## Wścigi.

TRADA  
MIEJSKA  
KRAK.



Pędzi na zabój do mety radzieckiej,  
Naród wszelaki, duchowny i świecki,  
Stańczyki, żydzi, warchoły i dzicy,  
Jakby mongolscy jacyś najeźdźnicy!  
Kto więcej grosza wyda na **rumaka**,  
Prędzej dobiegnie — choćby szuja jaka,  
I śmiać się będzie ze swoich rywali  
Że tak daleko za nim pozostali.

Do tych ostatnich ja wołam: fujary!  
**Moralna wartość** jest do **szkapy** starej  
Dzisiaj podobną — ledwo wlecze łapy,  
A **rumak** pędząc, tylko dmucha w chrapy!  
Cóż w takim razie wy tutaj robicie.  
Wy na tej **szkapie**? Ach! jestem w zachwycie,  
Patrząc się na was! O! ludzie naiwni...  
**Rumak** a **szkapsko**... jakżeście są dziwni!



# LIRNIKOWI MAZOWIECKIEMU.

Lirnik wraca ukochany — wraca już z obczyzny...  
Wraca lirnik, aby spocząć tutaj między nami —  
Wraca do swej ukochanej, wraca do ojczyzny,  
Krwia przysiąkłej naszej ziemi i przysiąkłej łzami.  
Przebywał on na tułactwie; od kraju daleki —  
Ale przecie spocznie teraz na ziemi ojczystej,  
Spocznie w ziemi ukochanej, lecz spocznie na wieki —  
Gdzie go czeka po tułactwie pokój wiekuisty.

Witamy Cię więc lirniku, witamy Cię tłumnie —  
Na Twój przyjazd dziś w Krakowie biją wszystkie dzwony,  
Bo ty wracasz — och jedyny!.. ale wracasz w trumnie,  
I nie spojrzysz teraz okiem na ojczyste strony...  
Nie zobaczysz jakie plony wydaje Twa praca,  
Jak lud polski ukochany Twoje pioski czyta —  
I gdy **Lirnik Mazowiecki** do kraju powraca,  
Spiesz się zewsząd prócz z pod Mocha co zębami zgrzyta.

Wita Ciebie mój lirniku... stary gród krakowski,  
I witają Cię lirniku raclawickie łąny —  
Ty nie doznasz dzisiaj smutku, Ty nie doznasz troski,  
Szczerem sercem przyjmą Ciebie chłopi i mieszczany.

Kiedys... kiedys... my weźmiemy lepiej się za ręce —  
Puścim kosy na te chwasty co tam ziemię głuszą,  
Pokażemy kiedys świata przy Twojej piosence:  
Że kochamy — nie połową... ale — całą duszą!

Och lirniku — Ty zasiałeś plony w nas na wieki,  
Ty zasiałeś plony w sercu — sercu... sercu ludu —  
A czas przyjdzie widzę... widzę... czas już nie daleki,  
Doczekamy się nareszcie doczekamy cudu;  
I owoce wyda praca i obfite plony —  
I Twój posiew zejdzie w górę... wysoko... wysoko...  
I powita znowu kosa **raclawickie** strony —  
Kosa znowu tam zabłyśnie szeroko... szeroko...

A gdy chwasty już wytniemy — Ty wtenczas choć w trumnie  
Ty się zbudzisz i wyciągniesz nad ojczyzną ręce,  
I po polach **raclawickich** spojrzysz... spojrzysz dumnie  
Że ta kosa położyła kres mongolskiej męce.  
Witaj wieszczu nam!.. i żegnaj — wiemy, że w niebiosach  
Będą ciebie wciąż obchodzić kraju tego losy,  
Będziesz myślał, będziesz marzył wciąż o polskich kosach  
Aż doleci Ciebie wreszcie — brzęk tej chłopskiej kosy.

A. Barański.

## Uwagi śledziennika.

(O powodziach galicyjskich).

Nie wiem, czy znacie państwo ową anegdotę o Ezopie, co to go pan posłał do łaźni, żeby zobaczył, czy dużo tam ludzi. Ezop poszedł, a że go nie puszczono do źródła, więc stanął sobie przed łaźnią, aby rachować tych ludzi, co tam wchodzili a leżał tam przed łaźnią duży kamień na drodze, o który potykali się wszyscy wchodzący, ale nikomu nie przyszło na myśl usunąć ten kamień z drogi. Dobry jeden znalazł się taki, który to uczynił. Ezop widząc to powiedział sobie: to dopiero człowiek i wróciwszy do domu powiedział panu, że tylko jednego człowieka widział w łaźni. Pan więc poszedł się kąpać, — ale ujrzawszy tłum ludzi w łaźni, poszedł co tchu do domu i obił Ezopa, że go tak zwiódł. A Ezop na to: nie zwiódłem panie, bo czyż ludzie tam byli, gdy żaden z nich nie chciał usunąć kamienia, co mu zawadzało na drodze.

Otóż mnie, ile razy czytam o powodziach w Galicyi, zawsze ta Ezopowa anegdotka przychodzi na myśl — i powiadam sobie: alboż to są ludzie, skoro przez tyle lat powodzie im dokuczają, sprawiają niezliczone kłęski, a oni nie mogą się zdobyć na ich regulację. A toż ja, gdybym był posłem w Wiedniu, tobym takie larum zrobił, tak krzyczał, lamentował, teremtetował, ażbym wydusił od rządu tę tak dawno obiecaną regulację rzek. I cóż dziwnego, że rzeki nasze, nie mogąc doczekać się tych, co je mają regulować, wychodzą same z brzegów i idą oddawać wizyty swoim opiekunom i zostawiają im dla pamięci bilety wizytowe w postaci zamulonych pól, poniszczonych zasiewów, potarganych łąk. Zeby to Ezop widział, toby z czystym sumieniem powiedział mi, że w Galicyi nie ma ani jednego człowieka.

## Corso kwiatowe.

(Ballada).

O wypukłym gorsie  
Jedzie pani w Corsie,  
Ubrana ma w kwiaty  
Służbę i bachmaty.  
I sama przy biuście  
Bukiet w dobrym guście  
Bukiet piękny trzyma,  
I szuka oczyma.  
Którego z młodzieży  
Kwiatami uderzy,  
Szuka okiem koni,  
Co ma graf Antoni.  
Zna tych koni parę  
Dobrej miary, kare —  
Widzi je z daleka —  
Kwiat podniosła, czeka,  
I gdy się mijali  
Ona kwiatem wali.  
A tam ktoś w powozie  
„Aj waj! — krzyknął — Bozie!“  
Bo trza było trafa,  
Ze konie od grafa —  
I powóz i cugi  
Wziął żydek za długi,  
I zaraz w nich z forszą  
Wyjechał na Corso. —  
Więc myłka się stała.  
Hrabina zemdląła —  
A publika cała  
Okrutnie się śmiała. —

## Podśluchane.

1.

— Czy słyszałeś, że kilkunastu młodzików odprzegło konie od powozu jednej artystki i zaprzęgło natychmiast...  
— Osłów?  
— Nie, siebie.  
— A któż ich za to batem okładał?

— Batem? za co?  
— Za konie. No, bo przecież konie bije się batem.

2.

— Panie doktorze, noga mnie boli.  
— A gdzie to pan tak się potłukł?  
— Ciągnęliśmy powóz panny I. Potłukałem się — upadłem... i stłukłem nogę.  
— To idź pan do weterynarza. Doktorowie koni nie leczą.

## Aryja Kliki,

podczas pogrzebu Lenartowicza.

Licho tego pana Lenar —  
Z Włoch aż tutaj do nas niesie,  
Znow patryjotyczne szopki —  
Chciałbym nie iść i boję się.

Wprawdzie ja sam takie szopki  
Urządzałem w przeszłe lata;  
Lecz dla figur z wyższej sfery,  
Nie jakiegoś literata.

I to jeszcze literata,  
Co go zganił Staś zdaje się —  
Radbym pogrzeb ignorować —  
Radbym nie iść i boję się.

Gdyby jeszcze z naszych który  
Stał na czele pompe funebnej;  
Ale Asnyk, warchoł taki —  
A pfe, fi done, bru, bra, bri, bre,

I my mamy jego słuchać  
Stać i iść tam, gdzie on każe,  
My członki Akademii,  
My, my e. k. dygnitarze?

Jamais, nigdy — tak daleko  
Szał nas nigdzie nie poniesie —  
Z warchołami iść pospołu —  
Niechęć — nie chcę i boję się.



Boję się, bo dziennikarze  
Znów odezwą się z hałasem,  
Popularność stracić mogę —  
A tu wybory za pasem.

Co tu robić? — Wiem co zrobić,  
Jak żydowska robi tłuszcza,  
Co zamyka sklep w niedzielę  
A od tyłu gości puszcza. —

Tak ja zrobię ex officio  
Ignorować ja nibyto  
Będę pogrzeb, ale będę  
Będę na nim incognito. —

W taki sposób zapalimy  
Świeczkę Djabłu, świeczkę Bogu,  
Popularność się nie straci  
A zemścimy się na wrogu.

### Plotki i prawdy.

Mówią, że wszyscy kandydaci na dyrektorów (przepraszam dzierżawców) nowego teatru przestraszeni warunkami kontraktu, obfnęli się i że p. dr. F. J. sam ma zamiar objąć kierownictwo nowego teatru — dla osobistego przekonania się, czy rzeczywiście tak się zna na teatrze, jak mu się zdawało.

Mówią, że mowa, którą miano wygłosić na koncercie Koła literackiego podziałała tak na samego autora, że tenże przy odczy-

tywaniu jej usnął i dlatego nie mógł przybyć. Inni utrzymują, że grały tu rolę względy polityczno-religijne mianowicie ostatni z grzechów śmiertelnych, który przeskodził prelegentowi w napisaniu mowy. Partya gascieli zamierza ten czyn odwagi politycznej uczcić wspaniałą kolacją składkową.

Mówią, że w **Bochni** kierowniczką szkoły zabroniła uczniom swoim jechać do Krakowa na pogrzeb Lenartowicza grożąc, że w razie nieposłuchania jej rozkazu, każda otrzyma w kwalifikacyjnej liście „zepsute obyczaje“. Uczennice w płacz i prośby ale wszystko nic nie pomogło i z biedaczek żadna nie pojechała!!

Oj lirniku! lirniku — coś ty winien komu,  
Ze bytność na pogrzebie Twym liczą do sromu?

Tak mówią — ale ja myślę, że to plotka — bo nie przypuszczam, żeby podobna patryotka była kierowniczką szkoły polskiej, chyba, że jest jakaś inna Bochnia pod knutem moskiewskim istniejąca!

### W albumie pewnej Redakcyi.

Dawniej w waszej psiarni starej  
Były wyżły i ogary,  
Z którymi hrabskie drużyny  
Na grube szły w las zwierzyny.

Dziś? dzisiaj — ojciec niebieski —  
Pokoju tylko pieski,  
Co na łapkach hrabiom służą,  
I hałasu robią dużo —  
Lecz ten hałas ginie marnie —  
Na psy zeszyły wasze psiarnie. —

### Z okazji pogrzebu Lenartowicza.

Mówią ludzie, że poecie  
U nas bardzo źle na świecie,  
Bo po śmierci czczą i radzą,  
A za życia jeść nie dadzą.  
Prawda wielka w tem jest; ale  
Lepiej to, niżli nic wcale.

### Fabrykantowi Pogadank tygodniowych w „Czasie“.

Z jakich ty pieców już nie jadłeś chleba,  
Na jakich wozach nie siadałeś panie?  
Trzeba ci było na starość o nieba  
Z niewiast zastępem zacząć wojowanie?  
Czyż tak już pusto w twojej mózgownicy,  
Że z niej nie wyjdzie już żadna myśl nowsza,  
Ze koło jednej jak ćma latasz świecy,  
Tu pod Wawelem i w piaskach Mazowsza?  
W wielką już Tempus musiał popaść będę,  
Gdy do szeregów bierze inwalidę. —

Krakowianka.

## Przewodnik Krakowski.

### WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

### Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

### Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających w Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Kabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Niedziadku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

### Institucje finansowe.

**TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN** w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie **AJENCJA ZABEZPIECZEN OD OGNIA i GRADU** w głównym wejściu na dole po lewej stronie. **BIURA UBEZPIECZEN NA ZYCIE** na dole druga brama.

**TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU** w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

**KASA OSZCZĘDNOŚCI**, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1

**FILJA BANKU HIPOTECZNEGO**, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

**BANK GALICYJSKI**, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

**TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW** w Krakowie, Rynek główny.

### Domy bankowe.

**STANISŁAW FEINTUCH**, rynek główny, Szara kamienica.

**ALBERT MENDELSBURG**, Rynek Nr. 15.

### Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. **KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ**, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. **JAN STARACHOWICZ** dentysta, po ś. p. doc. K. Goebłu, plac WW. Świętych l. 10, I piętro Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

**J. DEUZYŃSKI**, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

**W. HREBENDA**, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

### Apteki.

**J. TRAUZYŃSKI**, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumerye.

**K. WISZNIEWSKI**, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

### Kawiarnia.

**JÓZEFA KIJAKA**, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwinnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

### Zakład stolarski.

**ROMAN CHMURSKI** (firma protokolowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności

**KOKS GAZOWY** wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie 40 ct. za cetnar cłowy (35 ct. za 100 Klgr.)

Zarząd gazowni miejskiej.

Z dzisiejszym numerem kończy się kwartał II.



# Dalszy ciąg Przewodnika.

## Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

## Centralne biuro wynajmu mieszkań W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

## Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesola) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych i posiada do skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

**Zakład artystyczno-fotograficzny.  
WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO** w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukce i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na ządanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

## Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje skutecznie szybko i dokładnie.

## Odlowna żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

## Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

## Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i korali szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Szczyrki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokańskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Żłoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl., linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidonowe, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

## Cukiernia.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałacowych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobra czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WINCENY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

## Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczony, odznaczające się niodorównanym smakiem.

## Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

## Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiały jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

## Pracownie blacharskie.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze Pracownie Blacharskie połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą Pierwsza Spółka Blacharska J. Stankiewicz, W. Białik, S. Michalski przy ulicy Sławkowskiej pod l. 22. — Będąc zaopatrzeni w materiały wyborowe, we wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: wanny, prysznic, piecyki do wanień; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony, urządzamy klosety pokojowe i nadkanatowe wentylacje itd.

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reperacje dachów.

Wyrobiamy naczynia kuchenne i domowe, kute w miedzi i pobielamy naczynia miedziane.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawym względem.

Z poważaniem  
Pierwsza Spółka Blacharska.

## Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWOŃSKI, przy ulicy Pawiej pod l. 12, 14 i 16.

## Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

## Brazownictwo.

JAN GREGORCZYK brzoźnik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odleva wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i czyleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki skutecznie natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brzoźnik przy ulicy Floryańskiej l. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odleva z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli

## Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje skutecznie natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszeimi i najgustowniejszeimi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

## Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz stworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonów, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatw a w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.



## Pogrzeb Lenartowicza.

Przywieźli cię do Krakowa  
Lirniku kochany,  
W szkarłat mary twe obite,  
Grób w barwy przybrany.

Trumnę twoją postawiono  
W Marjackim kościele,  
A kardynał mszę odprawił  
Luda przyszło wiele.

Z trumną wyszli, lecz co znaczy,  
Że go chłopci niosą?  
Im nie ciało nieść pieśniarza,  
Ale chodzić z kosą.

Nie puszczają kraśne świty,  
Przed kamień przybyli,  
Gdzie Kościuszce polscy wodze  
Przysięgę złożyli.

Na kamieniu bohatera  
Co walczył z wrogami,  
Postawiono ciało Tęgo,  
Co darzył pieśniami.

A te pieśni, to o ludzie —  
Znał chatę wieśniaczą;  
Więc i nie dziw, na pogrzebie  
Chłopskie syny płaczą.

Bo stracili żywe słowo,  
Stracili pieśniarza,  
Co od Odry, aż do Dźwiny,  
Echo pieśń powtarza.

A przed trumną niosą wieńce  
Z lauru — kłosów — kwiatów,  
Bo on kochał łany nasze,  
Woń polnych bławatów.

Wieńce czarne, te żałobne,  
Warszawa złożyła,  
Swe uczucia nam przysłała,  
Sama nie przybyła.

Z Litwy przybył piękny wieńiec  
Tylko z samych cierni,  
Syny Litwy go uwili —  
Swej ojczyźnie wierni.

Lecz co znaczy, że choć piszą,  
„Lirnik Mazowiecki“,  
A przy trumnie nie spotykasz,  
Mazurskiej czapeczki? —

A! bo Moskal nie pozwolił,  
Nie puszczal nikogo;  
By na pogrzeb lud nie przybył  
Dopilnował srogo.

Oj Kałmuku, naszej sprawie,  
Cios źle wymierzony!  
Choć nie było na pogrzebie  
Ludu z polskiej strony,

Ale lud ten, choć nie przybył  
Serca w nim zadrżały;  
Od Krakowa oddalone —  
Również go kochały.

Czyż nie głupiec chce utworzyć  
Dla uczuć granice,  
Mocen Moskal li zabronić,  
Wielbić święte Zniecie? —

Na granicach pod Moskałem,  
Bagnety lud strzegły,  
Lecz na próżno! — Z Polski serca  
Pod trumnę przybiegły.

I złożyły wieńiec z uczuć,  
Nie z kwiatów laurowych,  
Z serc bijących pod jedwabiem,  
I z pod sukman płowych.

Orzeł.

## Och te stroje!

— Wie pan, sądziłem że już chyba lekarze w stroje nie wierzą, tymczasem widzę że i medycyna z temi błachostkami się liczy.

— No, jak to? Nie rozumię.

— Ano proszę; Dosyć mię te przekłete stroje żonine doprowadziły do ruiny, a żonę do jakiejś tam „nerwicy“, jeszcze nadomiar tego zapisuje jej lekarz: bobrowy strój“, znowu rzecz djabelnie droga. „Jest rozstrojona — powiada — pańska żona, więc dobrze zrobi jej to lekarstwo“. A ja pomyślałem: kieszeń moja jeszcze ono lepiej rozstroi. Och te stroje!

T. P.

## Plugawa meduza.

Poslednije podleczy!... czyż zuchwalska buta  
Oparta na ciemięstwie i potędze knuta,  
Na dowolnej grabieży łotrowskiej prawicy  
W wycieńczonej z ucisku lechickiej ziemicy.  
Na urąganiu z prawa wszelakiej ludzkości...  
Doprowadza wasz umysł aż do psiej wściekłości?

Czyż za małą wam jeszcze tyrania... i pęta.  
Które wraz z Polakami znosi i Ruś święta,  
Za to, że będąc bratnią z tradycyi i wiary,  
Nie chce składać podlecem ze siebie ofiary?

Czyż mało ci meduzo galaretowata,  
Macków... któremi ssać chcesz wszystkie krańce  
[świata,  
Gdy gębę w Petersburgu wciąż mając rozwartą,  
Z pomocą macek wiedziesz intrygę zażartą...  
A biada tym, kto stanie w intrygantów rzędzie:  
Będzie macką meduzy, lub żerem jej będzie!

Pamiętasz ty meduzo, kiedy przed stu laty,  
Rozstawiłaś po Polsce z swoich macek szaty?  
Wówczas nikt nie rozumiał ohydny potworze,  
Co meduza żarłoczna z Polską zrobić może...  
Lecz dzisiaj, gdyś Sarmację do szczętu zniszczyła,  
Gdyś nieraz Ruś Halicką przeciw nam jurzyła —  
My pilnując na straży Sławiańskiej swobody,  
Nie damy w twoją paszczę bratnie nam narody  
I ujawniać będziemy wciąż wasze zamiary,  
Abyście zasłużonej nie minęli kary;  
I dla tego też mając świeży czyn łotrostwa  
Spełniony w Wiedniu świetnie z meduzy mistrzo-  
[wstwa —

Pytamy... czem zawinił ksiądz Metropolita  
I z Rzymu wracająca ruska jego świta,

Że zwątpiwszy nikczemnie o Bogu i niebie,  
Chcę kapłana splugawić... shanbiliście siebie?

Że pod berłem Habsburgów, Rusi jutrznia świta,  
Że braterstwo dwóch rodów w Galicji przekwita,  
Że wspólnie Papież Leon w religii nam rzadzi  
I wybór wolnych sądów nasze błędy sądzi...  
Wy niwelując wszystkich strasznych razów batem,  
Zdaje się, że chcieliście okazać przed światem,  
Jako Ruś przez swych księży niegodnie zdradzana  
Papieżom jest wbrew ludu na pastwę wydana?  
Że aby dalej szerzyć mongolskie przedmurze,  
Trza się korzyć papieżom w gwardyjskim mundu-  
[rze,

Trzeba dążyć do schyzmy, która w imię Cara,  
Papistów i świat cały uśmiercać się stara!

Błąd okrótny!... co miarę daje waszej złości,  
Gdyż pochodząc z głupoty, albo bezczelności,  
Sprawić to winien, aby ślepotą mongolska  
Zrozumiała... że Wiedeń to nie biedna Polska.  
Że nasz Cesarz Franciszek, to nie król sarmacki  
Stanisław, co wpadł w szpony od meduziej macki...  
Że na wszelkie łotrostwa prawosławnej wiery,  
Austria ma swą armię, zbrojną w manlichery,  
Ma siłę w swym narodzie wolnym i swobodnym,  
Co wie, że we Wiedniu, w zdarzeniu niegodnym,  
Nie Aleksiewicz winien, szukający guza,  
Lecz — podła... z Petersburga... plugawa... meduza!  
Kaz. Zienk.

## W UROCZYSTEJ CHWILI.

Ciesz się Krakowie! oto w Twoje mury  
Rzadki zawitał znów nad gości gość;  
Ukołysały w sen go włoskie chóry  
Lecz to syn Polski, to z jej kości kość.  
Na obcej poległ do snu śmierci ziemi,  
Choć się do Polski duszą ciągle rwał;  
Dziś wykupiwszy ofiary setnemi,  
W ojczyściej ziemi będzie Lirnik spał!

Ciesz się narodzie! cóż to? twe oblicze  
Chmurą się troski okryło w dniu łask?  
Że smutne wieści krążą? że zwodnicze  
Słońce nadziei straciło swój blask?  
Że na zachodzie i na wschodzie straty?  
Głos się nawalnic mięsza w hymnu głos?  
Że nam powodzie zabierają chaty  
A ostateczny biednym grozi cios?  
Czoła do góry! w górę trwożne serca!  
Nie jedną stratę już przeboleł lud!  
Szydlił z narodu polskiego bluźnierca,  
A naród powstał jako żywy cud,  
I dziś ten naród nie płacze nie biada,  
Ani w rozpaczy nie łamie też rąk.  
Dziś, gdy do grobu Wieszcza ludu składa,  
Którego piosnka ziem obiegła krąg!  
Straty doczesne, to rzecz nikła, marna,  
Nadziei kraju nie rozbijają w puch;  
Lecz strata krwawa i próżnia cmentarna  
Wyludnią wszystko tam, gdzie zamarł duch!

Niebo wciąż chmurne: czyż to nie odbicie  
Życia, co chmurą otoczone wciąż?  
A przecież jasne chwile ma i życie,  
W natchnieniu rośnie i odżyje mąż,  
On, co się łamał z przeszkodami wielu,  
Nieraz, gdy grobu przestępuje próg,  
U marzeń stoi ulubionych celu  
I rozjaśnione widzi końce dróg,



Tym jasnym blaskiem, co rozpedza chmury  
I światłem lśniącym kres otacza dni,  
To Twoje syny Polsko! to Twe córki,  
Co u stóp Wieszcza kładą wyraz czci!

Chmury rzadnieją już na nieba stropie,  
Słońca jasnego przedziera je błysk,  
Po czarnych wróżen wraca horoskopie  
Nadzieja znowu i zapewnia zysk.  
Tym zyskiem będą znojne duchem pola,  
Które odłogiem zostawiła dłoń,  
I wspólna pracy i poświęceń dola,  
Zbawiennych uczuć niezgłębiona toń;  
Tych uczuć, które żywił dla swych kmieci  
Lirnik Mazowska, gdy przeszłości czas  
Odgrzebał wierszem dla Ojczyzny dzieci  
I pieśnią ludu budził echo nas.  
Powstań do śpiewu, powstań, o drużyno!  
By godnie prochy twego mistrza czcić,  
Niech za pieśniarzem tony pieśni płyną,  
A wieszcz, co umarł, niech nas uczy żyć!  
Niech uczy kochać i miłować ziemię,  
I nie odstąpić od prawa na cal;  
Gdy tak się młode chować będzie plemię,  
To nie żal pracy, ani życia żal!

Czoła do góry! w górę serca trwożne!  
Oto na marach, piosnek leży król!  
Zanućcie hymny i pieśni pobożne  
Po nim, co ludu zamknął w serca ból.  
Na ludu rękach niechaj pieśniarz ludu  
Niesiony, królów zamieszkuje grób,  
On, co pieśń polską wskrzesił mocą cudu,  
I śmierci wydarł zapomnienia łup!  
Bartosz Głowacki i Kościuszko dzielny  
I nieśmiertelnych woła wieszczów chór:  
„W objęcia nasze spiesz, o nieśmiertelny,  
I cnotę ojezystych daj promienny wzór!  
Tyś na obczyźnie wierny był krajowi,  
Tęsknota za nim trawiła Twe dni;  
Ty przyświecałeś miłością ludowi,  
I naród, czcząc Cię, przeszłość swoją czci.  
Los Ci zawistny dożyć nie dał pory,  
Abyś odetchnął wonią naszych kniej;  
Być jako martwy wskaż mu życia tory,  
Nadzieję w serca beznadziejnie wlej.  
Ty naszym będziesz, naszym już na wieki,  
W ziemi ojczystej będziesz potąd spał,  
Aż zmartwychwstania odgłos cię daleki  
Obudzi, przeskód śmierci burząc wał!“

Płyn ludu polski, płyn szeroką falą  
Za jego pieśnią jako pieśni stróż!  
Niech światła płoną, niech się dzwony żalą,  
Ze życia niema w pieśni zimnej już!  
Płyn ludu polski jako niezgłębione,  
Niezmierne morze za tem morzem dum,  
Za pieśnią pływicie tłumy nieskończone,  
Niech za zwłokami gęsty ciągnie tłum!  
Na kapitole polskim ten wypocznie,  
Co duszą całą umiłowal lud,  
I stare kiedyś spełnia się wyrocznie,  
I wielki stanie się naówczas cud!  
Tam na Wawelu wieszcz pochowan stary,  
Nadziei to budzących się symbol;  
On jak Jozue zaklnie słońce wiary  
I wszechpotężny zagrzmi głos: „Sta sol!“  
G. Kohn.

## Ogień i woda.

(Aforyzm.)

Dwa te żywioły ludzie uważają za wro-  
gie sobie, i rozdzielają je ciągle, przycina-  
jąc złośliwie ogniowi, że „póty straszny,  
póki wody nie zobaczy“. I mylą się: Dwa  
te żywioły właśnie mają w sobie coś wspól-  
nego, małżeńskiego, bo woda jako „para“  
tylko przez ogień dokazać wszystko potrafi.  
Jest to Ksantypa, świecąca światłem  
Sokratesa, a przy każdej sposobności biorąca  
w tryby poczciwego pantofla.

T. P.

## Bardzo na czas!

(Krośnieński piosenki z kombinowani bez Gelb-  
szpana.) —

U nas w Krośni wielgi radoszcz  
Wszystki żydki cieszy się,  
Bo sze czyni wszelki zadoszcz,  
Co sze żidek w Krośni chce. —  
Sinagogi i hirszufki  
Będzie wszystko razem w raz —  
Żydki złożą wielgi stufki  
I zbudują wsistko w czas. —

Blisko rinek psi ulice  
Co sze dzisz „jatkowe“ zwe  
Stanie wielgi kamienice  
Bo tak żidek w krośnie chce  
A plac muszą dać miszczuchy,  
Bo inaczej będzie źle —  
Sksziczą, spała żidki zuchy,  
Plac pod buźnic kupią se.  
Psi „jatkowe“ tak bicz musi  
Bo „piekielna“ zaraz tam...  
A gdi ktury si zaktuszi  
Nią pojedzi w... niebiech bram.  
Jak to bedzi!! Tate z sinek  
Gdy z modlitwi wsiscy w ład,  
Wraz z „jatkowe“ prosto w rinek  
Zrobią wonni promenad

U nas w krosni wielgi radoszcz,  
Wszystki żidki cieszy sze,  
Bo sze czyni wszelki zadoszcz,  
Co se żidek w Krośni chce —  
Żidek kazdi w krośni królem,  
Bo miszczuchy głupi som,  
Czy on Szprungem, czy on Szmulem  
Tra diwata bim! bam! bam!!

Gelbszpann.

## U nas inaczej.

— Tak, tak, panie, statystyczne dane  
wykazują, że ludność karłowacieje z dniem  
każdym.

— No to u nas inaczej, chwała Bogu,  
bo coraz więcej „wielkich“ się napotyka.

T. P.

## ZAWOŁANY.

— Cóż syn pani! Jakże mu tam woj-  
sko smakuje, podobno **zawołany** wojak z  
niego?

— Juścić **zawołany**, bo nie poszedł na  
ochotnika, jeno go **zawołali**.

T. P.

## Sonet do 1892 roku.

Luby roku ośmsetny dziewięćdziesiąt trzeci  
Na grobowcu starego tak cudnie opiany,  
Przez wszystkie kalendarze tak szczerze witany,  
Sławny ze zimy mroźnej i śnieżnych zamieci;

Darzyć nas miałeś złotem — a pustkami świeci  
Kieszeń nasza, a wilgoć krasi mieszkań ściany,  
I piec musi być zimą, latem opalany,  
Tak, że pęka nieborak i tynk z niego leci.

Odmień się okrutniku! Udziel nam łaskawie  
Koronówek ze srebra albo też ze złota,  
Bo drżymy pośród chłodów, zabija nas ślota.

Jeśli się nie odmienisz, krótko się rozprawię  
Z tobą i na pamiątkę pomnik ci postawię  
Godny ciebie, bo z twego kochanego błota.

Paquet.

## Z literatury wojennej.

Królowa Natalja udaje się do Peters-  
burga, aby w gronie kompetentnych osób  
naradzić się nad ułożeniem drugiego aktu  
komedyi, której pierwszy akt nie dawno  
z takim powodzeniem odegrano w Belgra-  
dzie. Do aktu drugiego mają być zaproszo-  
ne pierwszorzędne siły petersburskie.

## Ze sfer kolejowych.

Mówią że **Stoń** zwierzę spokojnej natury  
Krzywdy rozmyślnie nie czyni nikomu;  
A tutaj u stóp Kalwaryjskiej Góry  
Jest ci **Stoń** taki co wciąż pokryjomu  
Gryzie, ujada, milczkiem dołki kopie  
Pod sąsiadami, daleko czy blisko  
Wciąż na śpiegowskim postępuje tropie  
Winien mieć z lisa albo psa nazwisko.

Donosy idą u niego Sznellzugiem  
Służalczych chęci rodzi się produkcya  
Człowieka prawo ma na miejscu drugim  
Na pierwszym »Hab Acht« co każe instrukcja,  
Gdy vorschrittmässig coś mu się nie zdaje  
Swym **stonim** ryjem zaraz wietrzy z dala  
W roli mentora albo szpiega staje  
I obowiązku gniewem się zapala.

I któżby! przeczył że w tem nie jest racja?  
Wszak służbistości szczytem: »denuncyacja!«  
Na pozór bratnie objawia dążności  
Nad dołą swoją nawet i zapłacze,  
A obłudnicy uczuciem najszczerzi —  
Są przy tym mistrzu najlichsi partacze  
Ha! może order dostanie w przyszłości  
Lecz myślę prędzej: na twarz, niż na piersi.

## Z gwary mazurskiej.

Dziwnie mówi ten nasz lud. Mówi mi  
n. p. mój Maciek: „Eh! jo juz sie pewni-  
kiem z Magdom „**ożenie**“, bo sie i tak ij  
nie „**ożenie**“ (nie ognam).“

T. P.

## Od Redakeji.

Wiersz o Mądryzkowskim w przyszłym  
numerze będzie.



## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu. 9—?

Objąłem

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem  
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta  
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem I-go kwietnia 1891 r.

9—?

Dr. med. Jan Starachowicz,  
dentysta.

## Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej 1. 6,

perwsze piętro,

vis — à — vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9—24

## śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

## H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżków, Medalików  
różnych paciorków i wielki wybór obrazów  
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier bursztynowy, prędko  
schmący do zapuszczania posadzek.

9—?

Ceny bardzo niskie.

## Dr. Paweł Radecki

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

i ordynuje od godziny 2-giej do  
4-tej po południu.

## Biuro Świdorskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-  
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-  
rodowości i wszelką służbę męską  
i żeńską. 9—?

35 lat powodzenia



w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne  
franków 50 wraz z informacją.

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów  
MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-  
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.  
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzy-  
mania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązyali zada-  
nie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za  
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga  
nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje

## POREBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,  
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW I MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8—6

CUKRY  
DESEROWE  
Czekoladki, Karmelki,  
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz  
Biscuits de Reims, (Dziśkioty francuskie) poleca  
**ADAMA ROSZKOWSKIEGO**  
10—?  
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,  
TORTY FANTAZYJNE  
(okolicznościowe).  
PIRAMIDY,  
LODY,  
wzrost sezon zimowy.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH  
i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

ul. Berka Josełowicza i. 19, Magazyn Sukiennice I. 26, we Lwowie Rynek I. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicyi i na Bukowinie

poleca swoje wyroby.

Wykonywa wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i gal-  
wanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie. Herbatę rosyjską z Chin,  
poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych ga-  
tunków 1/4 funta 60 ct.

MAGAZYN

**AU BON MARCHE**

**FILIPA EILE**

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

na zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzonej

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11—?

po cenach umiarkowanych.



Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuskiego i Wina Malagi.

# Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńska na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkoty deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafiori letnią porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne konserwy, Sosy Musztardy: francuska, angielska, kremska i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiega i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowanską. — Winogrona kuracyjne vöslauskie i badenskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzyńę jesienną i zimową porą.

Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzone w najświetniejsze towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszernie lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju paszety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, aszypiki i t. p. — Kanapki (Saudwiche) tak mięsne jako i postne. — Ceny stałe. 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinetu).

## Kapelusze

MĘZKIE i DZIECIENNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

## KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pułski w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

## KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego. Marka B. B.

## GŁÓWNY SKŁAD

MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI

ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW

18—24 FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159.



**Richterowskie zabawki: Meczydusza, Zadania łukowe, Pitagorasa, Krzyżyk, Lamiglówka itd.** podają teraz więcej rozrywki, jak przedtem, ponieważ nowe zeszyty zawierają także zadania dla dwu zabawek odrazu. — Prawdziwe jedynie z marką kotwicą. Cena 35 kr. za sztukę.

**Zagadka z zadań łukowych.** Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkimi uznaniem o wysokościem wychowawczem znaczeniu sławnych

**Kotwicznych skrzynek budowlanych,**

Prawdziwe tylko z kotwicą!

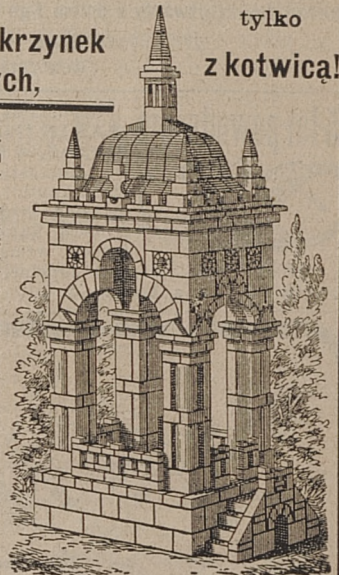
nie masz lepszej i bardziej zajmującej zabawki dla dzieci dorosłych. Są one najlepszym i z powodu trwałości najtańszym podarkiem na gwiazdkę dla małych i wielkich dzieci. Bliższe szczegóły o skrzynekach budowlanych i o powyżej wymienionych zabawkach dla ćwiczenia cierpliwości można znaleźć w ilustrowanej książeczce: **Dla dzieci najmiłsza zabawa.** Tę małą książeczkę powinni sobie sprowadzić wszyscy rodzice, którzy chcą dla swych dzieci wybrać rzecz ywiście doskonałą podarek, jak najprędzej od niżej podpisanej firmy; przesyłka nastąpi bezpłatnie i franco — Wszystkie skrzynki budowlane bez fabrycznej marki kotwicy są to zwykające a jako dopelnienia zupełnie bezwartościowe na śladowania, należy więc żądać zawsze i przyjmować

tylko kotwiczne skrzynki budowlane Richtera,

które jak dawniej tak i teraz pozostają na niedoścignionej wyżynie; dostać ich można we wszystkich lepszych handlach zabawkami po cenie od 35 kr. do 5 zlr. i wyżej.

**F. Ad. Richter i Cie.**

Pierwsza austr.-węg. ces. i król. uprzywilejow. fabryka skrzynek budowlanych Wiedeń, I. ulica Nibelungen 4.



## FABRYKA

rolet i dywanów

JÓZEFA KÖHLERA

w KORCZYNIE koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej, dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do zlr. 1.50 mtr. dywany 130/200 od 3 zlr. 20 ct. do 4 zlr. 80 ct. za sztukę, dywany 180/250 od 4 zlr. 80 ct. do 7 zlr. 80 ct. za sztukę.

**Story automatyczne amerykański patent**

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

Cenniki przysyłam z Korczyną lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyśle.

Ajentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.

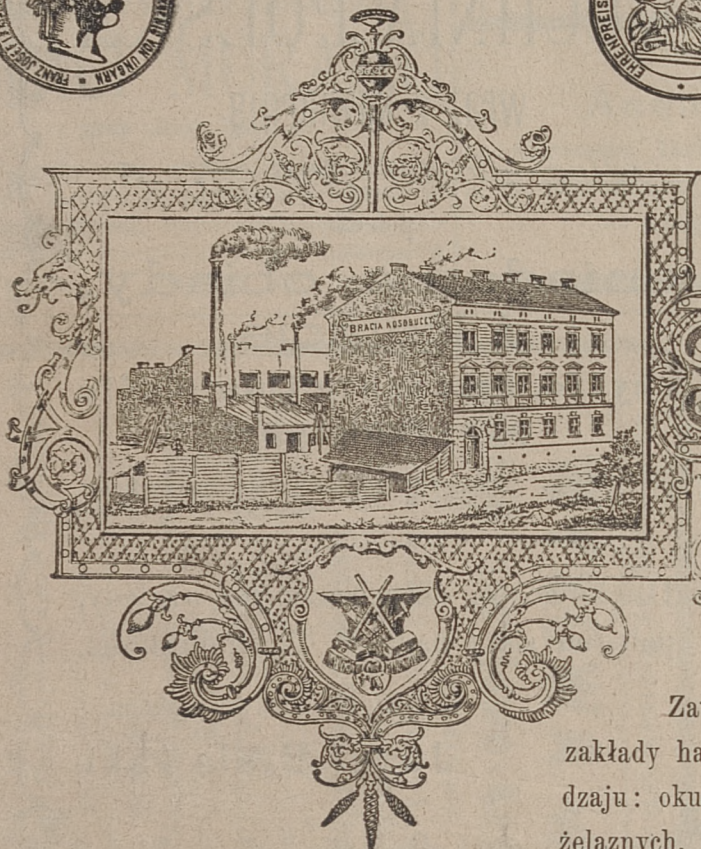




Srebrny medal zasługi  
z Wystawy krajowej z r. 1887  
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA  
PAROWA FABRYKA  
WYROBÓW  
ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUDZY.

W KRAKOWIE,  
ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusstalowych, stempli i matryce, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu loczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy  
dotąd nieznanne maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

☞ **Ceny fabryczne.** ☜

7-24

Lekcyj Tańców  
udziela  
**JÓZEFA EKEROWA**

W KRAKOWIE,

Plac Szczepański L. 9, I-sze piętro.

**HOTEL EUROPEJSKI**

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.





## M. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice 1. 30.

Poleca Szan. Publiczności swój

### ZAKŁAD OPTYCZNY

wielki wybór okularów i cwikierów, oraz damskich lornetek salonowych, termometrów i t. p. Szkła diafragmowe uznane przez słynnych lekarzy za najlepsze.

**Wszelkie naprawy tanio.**

Z poważaniem **M. NIEMETZ.**

## Za 1 Złr. 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek

toaletowych jak glicerynowych,

piżmowych, fiołkowych, różanych i t. p.

sortowanych zapachów.

➔ Za znakomity towar ręczy się. ➔

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

Obuwie męskie, damskie i dziecinne

z najlepszych angielskich, fran-

cuskich i krajowych matery-

ałów do kładne wykonanie.

**Elegancki Fason**

wielki wybór

poleca

Specjalność

Obuwia dla Pań

na sposób angielski. po

męsku, Trzewiki »Lawn

Tennis«. Buty do wyścigów z ang.

sztylepami. Buty wojskowe według

najnowsze przepisu. Wielki wybór

Ostróg najnowsze systemu. Prawidła, lakier

do bucików »Non pol de Guiche«. 5—24

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.

**LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.**

## KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

*ulica świętej Anny Nr. 5.*

poleca

**śniadania, obiady,  
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle  
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustepstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,  
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

**Józef Bielawski.**

### WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne

poleca

**KAROL MARKUS, blacharz,**

1—24

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH

i Samowarów Tulskich.

## W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

**na butelki i beczki**

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachejnych w Szeged przy Tokaju

**H. FRITSCH**

Mały Rynek Nr. 1.

12—24

## Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

**A. SZAFRAŃSKI**

*ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,*

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24

➔ Telegramy: A. Szafranski, Kraków.



W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

## PAROWA FABRYKA STOLARSKA BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje

wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

11—?

(NADEŚLANE).

### Anonimowi

na nikiemną kartę odebraną dnia 12 b. m. odpowiadamy na razie publiczną pogardą.

Bracia N.

## W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACJE, FIRMY I WYSTAWY

**zlócenia, bronzowania,**

lakierowanie mebli, naśladowane drzewo i marmur.

Medal zastugi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu.

## WYSOWA w GALICJI.

Zakład zdrojowo-kapielowy i żelźcny

w uroczysku okolicy.

Stacja kolei żelaznej Grybów lub Gorlice, zjazd 4 godzin drogi do zakładu.

Szczawy alkałowo-słone, jedne z najpierwszych w Europie.

**Zródł słony** (szczawa słona jodowo-bromowa-żelźzista). **Zródł Broni-sława** (szczawa alkałowo-słono-żelźzista). **Zródł Rudolfa** (szczawa jodowo-żelźzista). **Zródł Wandy** (szczawa sodowo-żelźzista). **Zródł Józefa** (szczawa sodowa, nazwana polskiem **Gieshühlerem** i **perłą wód Galicyjskich**). Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczeni zalecają wody Wysowskie w katarach przewodu oddechowego, w chorobach nerwicy zapaleniach płuc, w cierpieniach żołądka i kiszki, w chorobach kobiecych, skrofalach niedokrewności i blednicy.

Poczta. Tanie mieszkania. Restauracya pod kierunkiem fachowego czlowieka z pierwszorzędnęj restauracyi, ceny bardzo umiarkowane, dobrowa muzyka i sklepy. Lekarz zakładowy **Dr. Stefan Blatteis**.

Otwarcie pory kąpielowej od czerwca do końca wrzesnia.

Zarząd zdrojowo-kapielowy Wysowa.

Dnia 20 Czerwca 1893 r.

odbędzie się

w Dąbrowce morskiej

koło Bochni

20 kilom. oddalonej od stacyi kolejowej Słotwina

DOBROWOLNA

LICYTACYA INWENTARZA

żywego jakoteż martwego

t. j. krów, koni rasowych i po-  
ciągowych, źrebiąt, wozów,  
pługów, powozów  
i t. p.

## WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzone z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchen, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcyi „Djabła“.

## SKŁAD PIWA I PORTERU

z browaru

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedają po następujących cenach:

Piwo cesarskie . . . . .	10 ct.	Porter . . . . .	16 ct.
„ marcowe . . . . .	12 „	Ale . . . . .	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmują zamówienia na piwo żywieckie w Bezkach.

**G. Lazar.** — **Kraków,**

ulca św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.



# M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

## Główny skład

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa.

### Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

## CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—2

## Pierwsza SPÓŁKA BLACHARSKA

Kraków, Sławkowska Nr. 22,

Pokrywają dachy i wieże wszelkimi metalami. Zakładają wodociągi, closety nadkanałowe i dzwonki elektryczne.

Wyrabiają wanny wszelkiego gatunku, closety pokojowe i naczynia kuchenne.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres blacharstwa wchodzące, jak również i reperacje.

Powierzone roboty wykonuje szybko dokładnie i tanio.

**!! Wszystko !!**  
co kto tylko zażąda  
dostarczają

## KRAJEWSKI & LIČKA

DOM AJENCYJNO KOMISOWY  
i przedsiębiorstwo wysyłkowe

dla wszystkich artykułów do użytku prywatnego i przemysłu.

Wiedeń, Giselstrasse Nr. 1.

Zamawiać można wszystko bez poprzedniego zapytania się, opisując dokładnie żądany przedmiot i przybliżoną cenę tegoż.

**Cenniki na żądanie gratis i franko.**

wysyłka pocztą lub koleją za zaliczką.

**!! Tanio — dobrze — rzetelnie !!**